Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 98 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek 25 sierpnia 1932 r. | Rok XII

Bestjalski napad na polską rodzinę

Katowice. PAT. „Polonia" donosi o bestjalskim napadzie hitlerowców na dom rodziny polskiej Barowskich, w Jamach na śląsku Opolskim. Synowie gospodarza Barowskiego, Wiktor i Ignacy często byli namawiani do wstąpienia do bojówki hitlerowskiej. Początkowo tłumaczyli się, ze są neutralni i do bojówki nie zapiszą się. Gdy jednak w dalszym ciągu nie dawano im spokoju, oświadczyli organizatorom bojówki, że są Polakami i z bandytami nie chcą mieć nic wspólnego. Za odmowę a zwłaszcza za przyznanie się do polskości postanowiono ich zamordować. Sprowadzono złożony z zamiejscowych hitlerowców „Mordkomando" i zaprowadzono ich pod okno pokoju w którym spali Ignacy i Wiktor Barowscy. Bandyci z „Mordkomando" wrzucili do pokoju granat ręczny, celując w łóżka. Granat jednak odbił się i eksplodował w drugiej części pokoju. Barowscy nie odnieśli szwanku. Równocześnie bandyci podpalili dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze Barowskich w kilku miejscach. Płomienie tak szyb ko ogarnęły zabudowania, że Barowscy zaledwie zdołali uratować życie. Dom mieszkalny i zabudowania spłonęły doszczętnie. Sprawcy zbiegli.

Ani straż miejscowa ani straż z okolicznych wiosek, będące pod kierownictwem hitlerowców nie pośpieszyły z pomocą. Alarmowano straże ogniowe w Bąkowie, Boruszowie i Kościeliskach, jednak napróżno. Nad Barowskimi zlitowali się sąsiedzi, dając im tymczasem dach nad głową.

Na karę śmierci skazano 5 zbrodniarzy hitlerowskich

„WYROK, KTÓRY PORUSZY CAŁE NIEMCY".

Hitlerowcy działali na „rozkaz".

Berlin. Sąd specjalny w Bytomiu ogłosił wyrok **przeciwko 9-ciu szturmowcom hitlerowskim, którzy zamordowali** w Potempie robotnika Piecucha. Na karę śmierci skazani zostali: **Kottisch, Mueller, Wollnitz i Graupner,** za zabójstwo na tle politycznem. Główny oskarżony Lachmann został **również skazany na karę śmierci za podżeganie do morderstwa.** Oskarżony Hoppe otrzymał dwa lata ciężkiego więzienia. Trzej pozostali oskarżeni Hadamik, Nowacki i Czaja zostali uwolnieni.

W przemówieniu, które trwało 2 i pół godziny obrońca oskarżonych Luetgebrune usiłował wytłomaczyć napad bojówki hitlerowskiej na wieś Potempy ogólnem roznamiętnieniem politycznem panującem między ugrupowaniami politycznemi na Śląsku. Wyprawa hitlerowców na mieszkanie Piecuchów była, zdaniem obrońcy, akcją obronną, wywołaną pogróżkami komunistycznych agitatorów. Oskarżeni są — twierdzi mówca — dzielnymi żołnierzami i działali na rozkaz wojskowy, nie zastanawiając się dlaczego tak czynią!

Po ogłoszeniu wyroków śmierci w procesie bytomskim, w gmachu sądu i na ulicach miasta doszło do **burzliwych scen wywołanych przez narodowych socjalistów. Interwenjowała policja, uzbrojona w karabiny i hełmy stalowe.** Narodowi socjaliści z okrzykami „Heil Hitler" opuścili salę sądową. Obecny na sali przywódca szturmówek śląskich por. Heines opuszczając salę, zawołał: **„wyrok ten jest sygnałem, który poruszy całe Niemcy".**

Odezwa w sprawie Gdańska

Związek Obrony Kresów Zachodnich ogłasza komunikat następujący:

OBYWATELE.

W dniu 13 sierpnia r. b. Senat Wolnego Miasta Gdańska złożył na ręce pana Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku oświadczenie treści następującej:

„Ożywiony chęcią przyczynienia się wszystkiem, co leży w jego mocy do poprawy stosunków między Gdańskiem i Polską i zważywszy, że Gdańsk i Polska są ściśle związane traktatami, Senat Wolnego Miasta, oświadcza, iż jest zdecydowany energicznie przeciwdziałać na swem terytorjum wszelkiej propagandzie ekonomicznej, skierowanej przeciwko firmom i wytworom pochodzenia polskiego, jakoteż użyć swej powagi, celem zapobieżenia czynom i przejawom nieprzyjaznym, skierowanym przeciwko osobom pochodzenia, lub obywatelstwa polskiego".

Oświadczenie to zostało przez Rząd Polski przyjęte do wiadomości jako zapewnienie, iż władze Wolnego Miasta zerwą z dotychczasową taktyką tolerowania gwałtów jawnych, skierowanych przeciwko Polsce i polskiej ludności Gdańska. W ten sposób osiągnięta zostałaby częściowa realizacja hasła, będącego naczelnym postulatem prowadzonej od kilku miesięcy przez Związek Obrony Kresów Zachodnich akcji bojkotu gdańskich uzdrowisk, towarów i instytucyj. Zdrowy i solidarny odruch całego społeczeństwa polskiego nie pozostał bez rezultatu. Gdańsk po raz pierwszy od lat 12 został zmuszony do zrozumienia i przyznania, iż warunkiem jego pomyślności gospodarczej może być tylko lojalne oparcie się o Polskę.

Obywatele! Dalecy jesteśmy od optymistycznego poglądu, iż złożone pod naciskiem gospodarczych konieczności oświadczenie Senatu Wolnego Miasta Gdańska zamyka ostatecznie erę sprzecznych z naturalnym układem stosunków, niepoczytalnych wystąpień, dyktowanych czynnikom gdańskim przez berlińskich przedstawicieli niemieckiego imperjalizmu i szowinizmu. Niemniej jednak chcemy widzieć w tem oświadczeniu przejaw zwycięstwa zdrowego rozsądku nad dotychczasowem rozwydrzeniem antypolskiego szału. To też powstrzymujemy się od dalszych zamierzonych kroków akcji bojkotowej, bacznie na tomiast śledzić będziemy, w jaki sposób władze Wolnego Miasta realizować będą obecne zapowiedzi o zapewnieniu istotnego równouprawnienia na terenie gdańska obywatelom polskim oraz osobom narodowości polskiej. Jeśli zapowiedzi te okażą się frazesem, pozbawionym treści istotnej, nie wątpimy, iż solidarna wola społeczeństwa polskiego w sposób znacznie ostrzejszy, niż dotąd, potrafi przypomnieć Władzom Wolnego Miasta słowa złożonego przez nie w dniu 13 bm. oświadczenia.

Obywatele! Zwycięstwo, odniesione dziś, nie może w niczem osłabić naszej czujności. Akcja, płynąca nie z nienawiści do Gdańska, lecz ze świadomości zarówno siły polskiej jak praw polskich w Gdańsku, ta akcja musi dać pełne i realne poszanowanie wszystkich naszych praw i naszych interesów, Gdańsk musi przestać być przednią strażą niemieckiego imperjalizmu, musi odseparować się całkowicie od niemieckich tendencyj rewizjonistycznych, niechaj hasłem naszem będzie nadal, jak było dotąd: „POLSKA DLA GDAŃSKA, LECZ TYLKO WTEDY, JEŚLI I GDAŃSK DLA POLSKI".

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Niemcy w przededniu rewolucji

6 tysięcy ofiar w walk partyjnych

Berlin. Ludendorf ogłasza w swoim organie „Volkswarte" obszerny artykuł, w którym utrzymuje, że **Niemcy stoją w przededniu wybuchu rewolucji.** Autor artykułu przeprowadza analogję między sytuacją Rosji w r. 1918 a sytuacją obecną w Niemczech, oceniając liczbę ofiar, jakie padły w Niemczech w starciach politycznych od czerwca **b. r. na 6.000 osób.** Zdaniem Ludendorfa, akty terroru organizowane były po największej części **przez szturmowców hitlerowskich.**

Po największej katastrofie

—Wydobycie „stalowej trumny". —

Berlin. Statek szkolny niemieckiej marynarki wojennej „Niobe" przyholowano do brzegu i poddano badaniom. Po wypompowaniu wody we wnętrzu statku znaleziono **zwłoki 31 marynarzy. Temsamem 35 kadetów, których nie znaleziono we wnętrzu statku uważać należy ostatecznie za zaginionych.** Wspólny pogrzeb odbył się wczoraj, we wtorek, przy udziale niepoliczonych tłumów ludności.

—oOo—

W całej Rosji będzie tylko 20 świątyń

Zapowiedź nowych ataków na świątynie w Sowietach.

(KAP.). Na podstawie informacyj zasięgniętych z wiarogodnego źródła „Osservatore Romano" podaje, że wszystkie regjonalne komitety wykonawcze („ispołkomy") w Z. S. S. R. otrzymały nie ogłaszany publicznie dekret władz centralnych, polecający **likwidacje wszystkich wyznań religijnych na całem terytorjum Z. S. S. R. do dnia 31 grudnia 1933 r.**

Po tym terminie na okres przejściowy pewnej tolerancji religijnej mają być opracowane normy co do ilości dozwolonych domów modlitwy.

Stosownie do danych wzmiankowanego dekretu dla ponad 2 miljonów oficjalnie zanotowanych w Z. S. S. R. katolików (ok. 1.800.000 Polaków, 200.000 Niemców, 40.000 Łotyszów i 30.000 Litwinów) **można będzie mieć 20 świątyń, w tem 8 dla Niemców-katolików. Wszystkie inne świątynie mają być zamknięte.**

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Poznań (Pat.) Onegdaj w połudn. w Komornikach wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy. Wskutek pęknięcia opon w przedniem i tylnem kole, samochód, kierowany przez hr. Józefa Tyszkiewicza, w starych połcielski z Wolsztyna zrulował. Hr. Mycielski z Wolsztyna zrulował. Hr. Mynadto znajdował się Alfred hr. Mycielski doznał skomplikowanego złamania nogi oraz nadwyrężenia kręgosłupa, hr. Tyszkiewicz zaś odniósł jedynie okaleczenia twarzy i uległ ogólnej kontuzji. Rannych przewieziono do szpitala w Poznaniu.

Skróty

ZE ŚWIATA.

* **Bagdad.** Panują tu niebywałe upały. Temperatura dochodzi w cieniu do 119 stopni Fahrenheita.

* **Londyn.** Mac Donald przesłał lotnikowi Mollisonowi depeszę gratulacyjną. —

* **Nantes.** Zatonęła łódź wioząca ładunek piasku. Trzy osoby zginęły.

* **Madryt.** W Sewilli aresztowano gubernatora cywilnego miasta Valerę, który zajmował to stanowisko podczas powstania na czele którego stał San Iurio.

* **Paryż.** Trybunał kasacyjny odrzucił odwołanie Gorgułowa.

* **Casablanca.** Dwa samoloty z eskadry 37 pułku lotniczego uległy katastrofie. Dwaj piloci podoficerowie zostali zabici.

* **Ryga.** Południowy Kaukaz nawiedziony został silnem trzęsieniem ziemi. 24 osoby poniosły śmierć.

* **Londyn.** 200-tu uzbrojonych członków irlandzkiej armji republikańskiej okupowało siłą zamek pod Roscommon. —

* **Paryż.** W Nantes wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padło 3ch zabitych.

Z KRAJU.

* **Warszawa.** Marszałek Piłsudski wyjechał do Pikiliszek.

* **Gdynia.** W poniedziałek, 29 bm. odbędzie się rozprawa sądowa w sprawie krwawych zajść na stadjonie w Gdyni podczas zlotu „Sokołów".

* **Warszawa.** Pisma donoszą, że w wielu miastach b. Kongresówki płacą za kilogram mięsa 40 groszy.

* **Radzim.** We wsi Żaba znaleziono kości noworodka. Jak świadczą resztki pozostałych kostek, ciało zostało pożarte przez psy.

* **Czortków.** Podczas pożaru, jaki wybuchł w Zwiniarzu u A. Dębickiej rzucił się w ogień J. Sprota aby wyratować dziecko. Sprota ciężko się poparzył.

* **Poznań.** W czasie katastrofy lotniczej w Ławicy poniósł śmierć ś. p. por. Ludwik Pietrasiewicz.

* **Żnin.** W czasie pożaru we wsi Jadowniki Wielkie zginął w płomieniach 79 letni staruszek Józef Halm.

* **Wilno.** W kościele św. Kazimierza odbyła się konsekracja na biskupa ks. Kazimierza Bukraby, ordynarjusza diecezji pińskiej.

Widmo klęski głodowej na Rusi

Praga. PAT. Wójtowie gmin powiatu Taczewo na Rusi podkarpackiej zwrócili się telegraficznie do Pragi z **żądaniem natychmiastowej pomocy aprowizacyjnej, gdyż gminom ich zagraża klęska głodowa.** O ileby pomoc nie nadeszła, wójtowie oświadczają, że nie biorą odpowiedzialności za dalszy rozwój wypadków.

Straszny wypadek na torze

2 konie zabite — konie zupełnie zmiażdżone.

Poznań. PAT Onegdaj wieczorem pociąg osobowy, idący z Poznania do Ostrowa, **na torze**, przecinającym drogę Pleszewską, najechał na wóz, rozwożący wodę sodową. **Konie i wóz zostały zmiażdżone. Woźnica doznał ciężkich ran, a jadący z nim chłopiec, poniósł śmierć na miejscu.** Woźnica przewieziony do szpitala w Ostrowie, **wkrótce zmarł.**

ZEGAR JASNOGÓRSKI.

(KAP.) Zegar na wieży Jasnogórskiej został w tych dniach zreperowany i uruchomiony. Zegar ten pochodzi z Malines z Belgji i został sprowadzony na Jasną Górę w 1906 roku po wybudowaniu obecnej wieży przez architekta Leona Schillera. **Obecnie zegar wydzwania trzy melodje: Matko Niebieskiego Pana, Gwiazdo śliczna Wspaniała i Nie rzucim ziemi.**

— o —

OSTRZELIWANIE POCIĄGU.

Berlin. Pociąg osobowy, kursujący na linji Lignica — Zegan był ub. nocy ostrzeliwany przez nieznanych sprawców. Nikt z pasażerów nie odniósł szwanku.

— o —

ODKRYCIE NIEZNANYCH WYSP.

Moskwa. PAT. Prof. Samojłowicz donosi drogą radjową z pokładu łamacza lodów „Rusanow", że **wykrył na Oceanie Lodowatym archipelag nieznanych wysp**, położonych na 75° 41 min. szer. północnej i 81° 20 min. długości wschodniej.

WPŁAW PRZEZ TORUŃ.

Toruń. PAT W niedzielę odbył się w Toruniu bieg pływacki wpław przez Toruń, zorganizowany przez redakcję „Dnia Pomorskiego". Na starcie stanęła rekordowa ilość zawodników 105 panów i 11 pań. W konkurencji panów na dystansie 2½ km. zwyciężył Szwiec (Sokół — Toruń) w czasie 20.05, 2) Tempski (Sokół — Toruń) 21,18, 3) Anders (Sokół — Grudziądz).

Bieg pań na dystansie 1 km. wygrała Mokrzyńska (Sokół — Grudziądz) w czasie 11,59.

—oOo—

PO 58 LATACH PERTRAKTACJI — ZAWARTO UKŁAD.

Porto Alegre. PAT. W Rio de Janeiro został podpisany pakt o ekstradycji przestępców między Brazylją i Szwajcarją. Pertraktacje trwały 58 lat, gdyż zostały rozpoczęte w roku 1874.

—o—

„ISKRA" W LIZBONIE.

Lizbona. O godzinie 9-ej rano przybył tu statek szkolny „Iskra", witany przez władze morskie portugalskie i przedstawicieli kolonji polskiej. D wódca o. r. p. Walden złożył dzisi wizyty protokólarne władzom wo skowym i morskim. „Iskra" pozos nie w Lizbonie przez cały tydzień.

—oOo—

SAMOLOT NIEMIECKI SPADŁ N POLSKIEM TERYTORJUM.

Katowice. PAT W Wyrach po Pszczyński wylądował samolot n miecki marki „Heinkel d 2301", na żący do Aeroklubu w Berlinie, sam lotem pilotował Ramono Irgel, w ch rakterze obserwatora leciał kpt. a mji niemieckiej Dybwad Vilfred ubraniu cywilnem.

—oOo—

PROF. PICCARD CHCE ZBADAĆ PROMIENIE KOSMICZNE.

Desenzano. PAT Podczas sweg pobytu w Desenzano prof. Piccar udzielił dziennikarzom wywiadu, którym oświadczył m. innemi, że trz ciego wzlotu w stratosferę dokona zatoce Hudsona celem zbadania pr mieni kosmicznych w punkcie, w któ rym prądy sił magnetycznych docier ją do stratosfery.

—o—

CZARNY KRZYŻ NA SŁOŃCU.

Donoszą z Zagłębia Dąbrowskiego i mieszkańcy tamtejsi, w piątek o godz 6 m. 15 rano byli świadkami dziwneg zjawiska.

Mianowicie na tarczy słonecznej wi doczny był gołem okiem całkiem wy raźny znak krzyża.

Zjawisko to trwało zaledwie 5 min poczem krzyż począł się przesuwać ku lewej stronie tarczy słonecznej, wreszcie znikł całkowicie.

Dziwne to zjawisko wywarło na przyglądających się silne wrażenie i w najrozmaitszy sposób było komentowane.

—o—

FLOTA POLSKA JEDZIE DO SZTOKHOLMU.

Warszawa. PAT Prasa donosi, ż w dniach najbliższych zespół flot wojennej polskiej, złożony z 2 kontr torpedowców i trzech łodzi podwodnych pod dowództwem komandora Józefa Unruga wyrusza do Sztokholmu. Wizyta ta złożona będzie na skutek zaproszenia floty polskiej przez królewsko-szwedzką marynarkę wojenną. W Sztokholmie zabawi flota nasza przez 3 dni.

W DRODZE NA WYŻYNY.

29) —o— (Ciąg dalszy).

Długo walczyła z sobą.

Do planów jej pozostawała tylko jedna droga; wyboru nie było; klęknąc przed Mateuszem i błagać go jak o łaskę, o naprawienie złego.

I ona jako kochająca Konrada nienawidziła Mateusza.

Poniżyć się było dla niej czemś tak potwornem, nem, tak strasznem, iż gdy myślała o tem, dreszcz zgrozy ją przejmował.

Nareszcie po kilku tygodniach walk isamej z sobą, jakoś na dni parę przed ostateczną rozprawą sądową, mającą się odbyć w kwestyi zarzuconej zbrodni Konradowi, wstała rychlej jak zwykle, poszła się pomodlić do kościoła i wróciła do domu prawie zupełnie spokojną.

Jakieś postanowienie niezłomne malowało się na tej twarzy.

— Skoro pan doktór przyjdzie, poproś, aby był łaskaw do mnie się pofatygować — ozwała się do pokojówki.

I od tej chwili przechadzać się poczęła miarowym krokiem po pokoju, aż do chwili, w której służąca oznajmiła, że pan doktór czeka na rozkazy panienki.

Za chwilę ukazał się od we drzwiach.

— Pani raczyłaś mnie wezwać? — spytał prawie pokornie.

— Tak jest, panie.

— I czemuż mam przypisać ten zaszczyt?...

— Naturalnie, interesowi, panie.

— Jestem zatem na pani rozkazy.

— Chcę panu zaproponować umowę. Umowę bardzo prostą.

— Słucham pani.

— Chcę, ażeby Konrad był wolny, rozumiesz pan.

— Rozumiem, lecz lecz czyż to odemnie zależy?

— Oh! nie grajmy z sobą panie ślepą babkę. Jeśli on w więzieniu wszakże to pańskie dzieło...

Mateusz drgnął cały — Kazia ciągnęła dalej:

— Jeśli oplwany i brudny, to także przez błoto rzucone pańską ręką.

— Ależ pani!...

— Przepraszam, nie skończyłam jeszcze. Ponieważ czuję to, wiem z pewnością, zatem chcę, aby był wolnym, za cenę tej wolności oddam panu moją rękę.

— A więc będzie wolny! — prawie, że zakrzyknął Mateusz — podchodząc szybko do Kazi i chcąc ją schwycić za rękę.

Zmierzyła go ona raz jeszcze swoim pogardliwym wzrokiem, ruchem ręki odepchnęła od siebie i z szyderczym uśmiechem wycedziła powoli:

— Wszakże to od pana nie zależy?

— Tak — zawołał niespokojnie Mateusz przerażony sam tem co w uniesieniu wyrzekł — ale ja się o to postaram, wytężę wszystkie siły — jąkał niezrozumiale.

— Wytężaj wię pan siły i pamiętaj, że ja chcę, aby on był wolnym. Słowa dotrzymuję zwykle. Oto moja ręka.

— Będzie wolnym — powtórzył Mateusz ponuro.

— Lecz chcę, aby był i czystym taże — pan to słyszysz?

Tu zamilkł pan Mateusz, coś nakształt błyskawicy mignęła w jego oczach, skłonił głowę i wyszedł.

Sprawa Konrada interesowała wszystkich, to też sala posiedzeń sądu w dniu, w którym miała się toczyć, qyła przepełniona publicznością.

Z niecierpliwości oczekiwano wprowadzenie przestępcy i wniesienia skargi prokuratora.

Wszedł nareszcie Konrad.

Wchodził on do sali krokiem pewnym, z dumą, z podniesionem czołem, z oczyma skierowanemi na publiczność zgromadzoną.

Z tego czoła, z tej twarzy, czuć było jego niewinność.

Stanął, oparł się o ławkę i ręce na piersi złożył słuchając spokojnie wywodów prokuratora.

Ten ostatni naturalnie, jako oskarzyciel silił się na udowodnienie winy Konrada, której nie było.

Oskarzenia gruntował na nadesłanej dynuncacyi, na znalezionych przy zabitym Antosiu fałszywych banknotach i na blizkich stosunkach przyjaźni, jakie łączyły oskarzonego z zabitym.

Po skończeniu wywodów prokuratora sędzia przewodniczący pytał Konrada w jakicg stosunkach znajdował się z nieżyjącym Antosiem.

— Był to mój najserdeczniejszy przyjaciel — odparł z prostotą Konrad.

— Czy niewiedziałeś pan o iem, jaką popełnia zbrodnię. Czy nie mógłbyś wytłomaczyć, zkąd pochodzi to doniesienie, że pan także do tej zbrodni należysz?

— Czy nie mógłbym zobaczyć tego doniesienia?

— Oto ono — wyrzekł sędzia, pokazując Konradowi papier.

Konrad przyjrzał się pismu i zadrzał, mimo zmienionego charakteru, poznał w niem rękę Mateusza.

Głuchy jęk wydobył mu się z piersi, podniósł głowę i spojrzał w stronę publiczności, jakby wzrokiem odszukać sprawcę tego niecnego czynu.

Między tłumem dojrzał tylko twarz Józefa, załzawioną twarz Leszcza i nabarmuszowaną twarz Chrycza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

POLSKA MISJA EKONOMICZNA W ALGIERZE.

Algier. PAT Przybyła tutaj polska misja ekonomiczna w składzie pp. M. Turskiego, dyrektora Państwowego Instytutu Eksportowego, Bajera, dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, oraz p. Stablewskiego, radcy handlowego ambasady polskiej w Paryżu.

—o:-:o—

TELEGRAMY NADAWAĆ MOŻNA W POCIĄGACH!

Warszawa. PAT „Monitor Polski" przynosi rozporządzenie Ministrów Poczt i Telegrafów oraz Komunikacji w sprawie nadawania telegramów kra jowych i zagranicznych w pociągach. Telegramy nadawać można za pośred nictwem konduktorów rewizyjnych.

—o—

Z TYSIĄCA METRÓW SPADŁA NA ZIEMIĘ.

Katowice. Prasa donosi ze Śląska Polskiego, że na lotnisku sportowem w Nyssi w czasie ćwiczeń w skokach ze spadochronem lotniczka niemiecka Gayar z powodu nierozwinięcia się spadochronu spadła na ziemię i odniosła ciężkie obrażenia — kilka godzin potem zmarła.

Kowalewo

— **Z sali sądowej.** Wiśniewski Leon i brat jego Stanisław zamieszkali w Podpluskowęsach odebrali od Serafina Adama kilka centnarów zboża, które Serafin polecił im sprzedać i pieniądze sobie oddać. Wiśniewscy zboże sprzedali, ale pieniędzy nie oddali, zatrzymując je dla siebie. Za to skazany został Wiśniewski Leon na karę więzienia przez dwa tygodnie, ponoszenie opłat sądowych w wysokości 5 zł. oraz ponoszenie kosztów postępowania wspólnie ze Stanisławem Wiśniewskim, który jako niepełnoletni otrzymał karę nagany.

— **Usunięcie z pod zajęcia.** Paweł Szydzik z Pływaczewa usunął 7 tuczników zajętych przez komornika sądowego Rogowskiego, za co skazany został na 14 dni więzienia, ponoszenie opłat sądowych w wysokości 5 zł. oraz ponoszenie kosztów postępowania.

— **Kradzież.** Bertold, kowal z Kowalewa, ulica Toruńska, zakradł się do piwnicy p. Modniewskiego koszykarza, zamieszkałego przy ulicy Toruńskiej i wziął około 15 funtów węgla. Na gorącym uczynku przyłapał go właściciel węgli Modniewski. Sprawa znalazła się przed sądem i w wyniku jej skazany został Bartold na 14 dni więzienia z zawieszeniem na lat 5, ponoszenie opłat sądowych w wysokości 5 zł., oraz kosztów postępowania.

— **Usunięcie z pod zajęcia.** Główczewski Antoni, dzierżawca plebanki w Kowalewie, usunął z pod zajęcia przedmioty zajęte przez komornika sądowego. Za to skazany został na jeden miesiąc więzienia, ponoszenie opłat sądowych i kosztów postępowania.

— **Kradzież.** Dulski Józef i Walerja skazani zostali za kradzież, paserstwo i namawianie do kradzieży na cztery tygodnie więzienia, ponoszenie opłat sądowych i kosztów postępowania.

Kłosiński Wincenty skazany został za kradzież na trzy dni aresztu i ponoszenie kosztów postępowania.

INSTYTUT MUZYCZNY W WĄBRZEŹNIE.

Znany ze swej działalności na Pomorzu, a w szczególności na terenie miasta Grudziądza Instytut Muzyczny, koncesjonowany przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. otwiera z dniem 1. IX. 1932 r. filję w Wąbrzeźnie.

Cel Instytutu jest ten, aby dać swym wychowanom maksimum wyszkolenia muzycznego, a mianowicie: gruntowne podstawy muzyczne, oparte na najnowszych zdobyczach naukowych, dać możność i gwarancję na tej podstawie albo samemu kształcić się z korzyścią dalej, lub dla wyżej zaawansowanych i mających zamiar poświęcić się zawodowi muzyka, przygotować do państwowych konserwatorjów, lub też przygotować do państwowego egzaminu na nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach średnich.

Instytutowi Muzycznemu przyznało Ministerstwo W. R. i O. P. na skutek osiągniętego wysokiego poziomu artystycznego prawo zwrotu czesnego dla dzieci urzędników państwowych i oficerów, począwszy od lat 16.

Instytut Muzyczny udziela 50 % zniżki kolejowej dla zamiejscowych, oraz 50% zniżki kolejowej wszystkim uczniom (nicom) bez wyjątku, na wakacje.

Filja w Wąbrzeźnie nosić będzie nazwę: **„Instytut Muzyczny w Grudziądzu oddział w Wąbrzeźnie"**, stać będzie w ścisłym kontakcie z Grudziądzem i korzystać z wszystkich praw przyznanych głównemu Instytutowi.

Dyrektor Instytutu Muzycznego w Grudziądzu Ignacy Tomaszewski często wizytować będzie oddział Instytutu w Wąbrzeźnie i czuwać będzie nad osiągnięciem przepisanego w poszczególnych kursach programu naukowego, jako też nad rozwojem Instytutu w Wąbrzeźnie.

Kierownictwo zaś miejscowe w Wąbrzeźnie spoczywać będzie w rękach p. Anny Bulandowej.

Czesne wynosi: Kurs przygotowawczy 10 zł. miesięcznie, Kurs I, II, III i IV 20 zł. miesięcznie, przy trzech lekcjach tygodniowo.

Zgłoszenia przyjmuje **Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w Wąbrzeźnie.** —

Zastraszająca epidemja tyfusu brzusznego

Z Brodnicy **Nieżywięcia** donoszą:

Wieś Nieżywięć, leżąca na pograniczu powiatu brodnickiego i wąbrzeskiego nawiedziła straszna epdemja tyfusu brzusznego.

W związku z wybuchem epidemji władze administracyjne wydały cały szereg zarządzeń. Zamknięto obydwie miejscowe mleczarnie oraz składy kolonjalne, których właściciele zachorowali na tyfus.

Ograniczono ruch ludności, zamknięto wywóz wszelakich produktów żywnościowych na targ do Brodnicy. Ludność Nieżywięcia i okolic zaopatrzono w pigułki przeciwtyfusowe oraz zarządzono szczepienia ochronne.

Epidemja tyfusu brzusznego objęła Nieżywięć i miejscowości przyległe, a mianowicie: Kawki, Płąchoty, i Piwniczki i Łobdowo (pow. wąbrzeski).

Dnia 23. bm. udała się na zlustrowanie terenu Komisja Sanitarna na czele z inspektorem lekarskim Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego p. dr. Lewczewskim

Komisja zgodnie stwierdziła celowość i słuszność wydanych zarządzeń administracyjnych, oraz wykazała, iż głównym rozsadnikiem tyfusu brzusznego była mleczarnia p. Macikowskiego. Mleczarnia ta z powodu epidemji została przez władze policyjne zamknięta.

Jednakże właściciel mleczarni pan Macikowski potajemnie nadal przyjmował mleko i robił masło.

Za karygodne przekroczenie zarządzenia p. Macikowski został natychmiast aresztowany i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Mleczarnię zamknięto i opieczętowano. —

Należy zaznaczyć, iż przed dwoma dniami zmarła na tyfus siostra p. Macikowskiego, zamieszkała razem z nim w mleczarni.

Ciężko chorych z Nieżywięcia i okolicy przewieziono do szpitala pow. w Brodnicy — resztę ulokowano w prowizorycznym szpitalu w Nieżywięciu, jaki urządzono w zajętych na ten cel ubikacjach szkolnych.

I W KOWALEWIE TYFUS.

Kowalewo. W mieście naszem wybuchł tyfus brzuszny w dwóch rodzinach i to u Szpadzińskiego robotnika i listonosza Żuchowskiego. **Dotychczas umarła żona Szpadzińskiego i żona Żuchowskiego,** a reszta członków rodzin jest ciężko chora.

—o—

Krateczki

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie w składzie przew.: S O. p. **Nawrocki,** prokurator p. **Błędzki,** protokólant p. Kurzętkowski, rozpatrywał nast. sprawy:

Jan Falczewski z Łabędzia został ukarany 3 miesięcznem więzieniem za fałszowanie dokumentu tożsamości konia.

Ranówna z Wąbrzeźna za uraz cielesny swej siostry Chabrowskiej na 7 dni więzienia, ażeby dobrze rozmyślała nad przykazaniem, które brzmi „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego — a tembardziej siostrę".

Głogowski Piotr, Zabłocki Prokop z Blizna i **Nowak Jan** z Piwnic za usiłowaną kradzież na szkodę Józefa Piechockiego z Piwnic na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Jankowski Jan i Trzepałowski St. z Wąbrzeźna za kradzież drzewa i szprych na szkodę masy upadłościowej f-my Dahmer na 3 miesiące więzienia — jednakże wnieśli apelację.

Pietruszka Piotr bez stałego miejsca zamieszkania — za kradzież na szkodę p. Opałki z Łopatek na 2 miesiące więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od 9. 7. br.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 24 sierpnia 1932 roku

— **Wrócił z urlopu.** Naczelnik tutejszego Sądu p. Sędzia **Smólski** wrócił z urlopu i z dniem 22. bm. objął urzędowanie.

— **Złote gody małżeńskie.** W dniu 22 bm. obchodzili 50-letni jubileusz pożycia małżeńskiego pp. **Józef Piskorski z żoną Marjanną z domu Budniewską z Cymbarku.** Na intencję Jubilatów odbyła się w tut. kościele urocz. Msza św., którą odprawił ks. Wielewski. — Życzenia z okazji złotych godów złożyli m. in. p. starosta, b. burm. Schwarz i p. Wójt z Łabędzia. Zacnym Jubilatom życzymy z całego serca wszelkiej pomyślności i aby w zdrowiu doczekali się godów djamentowych.

— **Odznaki dla Komisarzy Spisowych.** Generalny Komisarz Spisowy nadał Komisarzom Spisowym odznaki „za ofiarną pracę" przy II-gim spisie ludności. Tutejszym Komisarzom Spisowym odznaki zostały już nadane.

— **Chleb tańszy.** Wczoraj przed południem odbyło się pod przewodnictwem p. asesora **Dąbrowskiego** posiedzenie komisji cennikowej.

Komisja uchwaliła obniżkę chleba 4-funtowego na 60 gr. — 2-funtowego na 30 groszy. Wypiek chleba winien być z 65% mąki. Cenę bułek z mąki pszennej 55%, ustalono na **5 gr za bu'kę 70 gramową.**

— **Zebranie Legjonu Młodych.** W dn. było się zebranie Legjonu Młodych przy udziale wszystkich członków. Zebranie zagaił komendant **Wachowiak** hasłem Legjonu „Cześć".

Po odczytaniu protokółu z ostatn. zebrania organizacyjnego przez sekretarza p. **Leśniaka J.** — sprawozdanie ze Zjazdu Legjonistów i Legjonu Młodych w Gdyni złożył p. Wachowiak, który szczegółowo zilustrował przebieg całego Zjazdu.

Z Legjonu Młodych wzięło udział w Zjeździe około 10.000 członków, a z Legjonistów około 30.000 członków. Następnie omawiano sprawę utworzenia kół Oddziału Legjonu Młodych w powiecie. Prace wstępne na terenie Kowalewa i Golubia już rozpoczęto. — Od następnych zebrań rozpocznie się cykl wykładów. Pierwszy wykład wygłosi **p. Jaźwiecki.**

Po wolnych głosach zebranie zakończono legjonowem hasłem „Cześć"

— **Na wtorkowym targu płacono:** za funt masła 1,20 zł.; jajka mendel 1 zł.; kapusta 2 główki 15 gr.; 1 funt fasoli 15 gr.; 2 pęczki marchwi 15 gr.; 1 funt śliwek 30 gr.; 1 funt jabłek 30—40 gr.; jabłka do gotowania 2 funty 15 gr.; 1 funt gruszek 50 gr.; 1 pęczek cebuli 10 gr.; ctr. kartofli 2,50 zł.; ogórki mendel 30—40 gr.; 1 funt pomidorów 20 gr.

— **O należytą komunikację autobusową.** Z kół czytelników napływają skargi na marną komunikację autobusową we wszystkich kierunkach. Autobus np. mający odjeżdżać o godz. 7 rano odchodzi o 7.30 albo nawet o 8-mej. Tak samo jest z przyjazdem autobusów. Przyjazd się spóźnia prawie codziennie. Możeby władze wejrzały w te sprawy? Również nie od rzeczy będzie dodać, że właściciele niektórych autobusów nie dają **pasażerom żadnych biletów ani pokwitowań.** Przecież ustawa wyraźnie mówi, że pasażer autobusu **musi otrzymać bilet!** Należałoby i tę sprawę zbadać i ukarać winnych!

— **Zebranie Zw. Lokatorów** odbyło się w niedzielę, w lokalu p. Klimka. Zebranie zagaił prezes Piotrowski, podając porządek obrad.

Punkt 3 porządku obrad t. j. sprawozdanie z Waln. Rocznego Zebrania z Kowalewa referowali: sekretarz Staniowski, skarbnik Małgorzewicz oraz ławnik A. Czerwiński.

Nad punktem tym wywiązała się szeroka dyskusja i uchwalono, by zjazd Zarządu Powiatowego Zw. Lokatorów winien nastąpić najpóźniej z końcem września br.

Pkt. 4 i 5 porządku obrad t. j. ustąpienie prezesa i sekretarza uchwalono jednogłośnie odrzucić aż do walnego zebrania, gdyż zarząd został wybrany na jeden rok. Dymisji prezesa i sekretarza nie przyjęto.

Pozatem wywiązała się szeroka dyskusja nad bolączkami lokatorów.

Po wyczerpaniu się porządku obrad, zebranie zakończono o 4,15 po południu.

— **Z Rady Miejskiej.** W dniu 20. b. m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku obrad znalazły się 4 punnkty i to: 1) sprawa bezrobocia, 2) zakup wodomierzy, 3) sprawa protokółu z rewizji Jelińskiego i 4) wolne głosy.

Nad punktem pierwszym wywiązała się szeroka dyskusja albowiem miasto jest w ciężkich warunkach, przez co jest trudno nieść pomoc bezrobotnym.

Ażeby niepozostawić tej szerokiej masy bez opieki uchwalono na bezrobocie podwyższyć opłaty i to:

a) elektryczność światło o 10 groszy od kwg., b) elektryczn. siła o 3 grosze od kwg., c) wody o 10 gr. na kbm., d) za ubój w Rzeźni od sztuki świnie o 1 zł., cielęta i owce 0,50 zł., i to na czas od 1. VIII. do 31. X. 32 r. za wyjątkiem opłat dodatkowych w Rzeźni, które zostaną pobrane dopiero od 1. IX. 1932 r.

Uchwalono również zaciągnąć na bezrobocie pożyczkę w kwocie zł. 3.500,— w Kom. Kasie Oszczędn. pow. Wąbrzeskiego — natomiast dochód z podwyżki prądu, wody i rzeźni w miarę wpływów wpłacać na konto w Pow. Kasie Oszczędności.

Ponadto uchwalono wysłać do p. Starosty delegację w osobach pp. burmistrza Schwarza, radnych Abramowicza i Czarnoty-Bojarskiego, ażeby Wydział Powiatowy przyjął z powrotem do prac doraźnych bezrobotnych.

W punkcie 2 uchwalono zakupić 148 wodomierzy w Polskiej Fabryce Wodomierzy w Toruniu za cenę zł. 13.053,— na pięcioletnią spłatę w równych ratach, za zabezpieczeniem hipotecznem.

Należy to przyjąć z uznaniem, albowiem pewna część właścicieli nie posiada wodomierzy, przez co uniknie się w dużej mierze kwestjonowania ryczałtowego wymiaru wody. — Pozatem odczytano pismo klubu P. P. S., który interwenjował o wypłatę zasiłków bezrobotnym i ubogim miejskim, gdyż jak stwierdzono Magistrat zalega z zapłatą ubogim już od 1-go czerwca br.

Po wyczerpaniu porządku obrad, zakończono posiedzenie o godz. 11 w nocy.

— **Płużnica** (Sprostowanie omyłki.) W artykule umieszczonym w wydaniu z dnia 18. sierpnia br. a omawiającym gospodarkę w spółdzielniach płużnickich, winno być zamiast: „O karkołomnych wyczynach byłego prezesa Rady Nadzorczej w Mleczarni i Spółdz. Eletryfikacyjnej.." — „o karkołomnych wyczynach byłego prezesa Zarządu w Mleczarni i Spółdzielni Elektryfikacyjnej".

Z SOLANEK INOWROCŁAWSKICH

Jedno z najlepszych zdrojowisk polskich

Polska Zachodnia poszczycić się może znanemi nietylko w Polsce, ale zagranicą, Solankami Inowrocławskiemi, które uchodzą od dawień dawna „za rezerwuar wszelakich sił żywotnych".

Tysiące kuracjuszów rok rocznie czerpie siły do codziennej walki o kawałek chleba. —

Solanki Inowrocławskie — jedne z najstarszych w Polsce, bo już kroniki mówią o nich w XV wieku, zyskują coraz większego poparcia i uznania zwłaszcza u tych, którzy raz mieli sposobność przybyć do Solanek i doznali rzeczywiście w różnych dolegliwościach ulgi. —

Dziś już, Solanki Inowrocławskie posiadają **świetne urządzenia kąpieliskowe,** chociaż za czasów zaborczych traktowane były po macoszemu. Obawy Niemców, aby Inowrocław nie był konkurencją innych kąpielisk w Niemczech były płonne. — Administracja polska postawiła Solanki na tak wysokim poziomie, że **skutecznie konkurują z uzdrowiskami w rodzaju Neuheim, Wiesbaden i Kissingen.**

Inowrocław pod względem rozbudowy może się równać naszemu miastu portowemu Gdyni. Stwierdzić to może każdy o ile znał Inowrocław w r. 1920/21. Od tego bowiem czasu na terenach Solanek pobudowano nowy zakład do kąpieli solankowych z 38 łazienkami, dużym halem i pomocniczemi ubikacjami zaprowadzono sale odpoczynkowe, tak ważne dla letniska kąpielowego, pozatem natryski wodolecznicze, elektro i światłolecznicze, oraz oddział kąpieli kwasowych. Uzyskano przez to rozszerzenie wskazań do leczenia w Inowrocławiu szczególnie w dziedzinie chorób sercowych. W roku 1925 pobudowano wspaniały gmach kąpieli borowinowych z kabinami do zabiegów częściowych kuchnią borowinową, salami odpoczynkowemi i czytelnią. Stary zakład solankowy przebudowano gruntownie i zaopatrzono go w nowoczesne instalacje i urządzenia elektryczne. —

W krótki czas później dokonano otwarcia nowych kompletnych gmachów leczniczych, na które składają się: wielki zakład przyrodoleczniczy i wziewalnie. Dwa obszerne działy wodolecznicze dla pań i panów mieszczące różnorodne natryski i kąpiele tlenowe, masaże pod wodą, — sąsiednie ubikacje przeznaczono na sale do kocowań, suchych masaży, przegrzewań elektrycznych światłem, gorącem powietrzem i parą. Na piętrze tego gmachu zainstalowano obszerne wziewalnie solankowe, elektroterapję, naświetlania, emanatorjum radowe, oraz oddział kąpieli solankowych. Na płaskim dachu urządzono wspaniały taras, — służący równocześnie za miejsce do kąpieli słonecznych.

Trudno bardzo opisać jest w ramach tego sprawozdania o zastosowaniach i skomplikowanych sposobach, jakiemi przeprowadza się kuracje w poszczególnych oddziałach zakładu.

Wystarczy, jeśli przytoczymy kilka cyfr ze statystyki, świadczących o zbawiennych skutkach inowrocławskiej kuracji: Za czasów niemieckich przyjeżdżało do Inowrocławia „na sezon" około 150 kuracjuszów, to w roku 1928 cyfra ta powiększyła się do 6000 po to by już obecnie przekroczyć 7000 kuracjuszów. Różnych kąpieli i zabiegów leczniczych zanotowano w ostatnim sezonie 103 tysiące.

Na specjalną wzmiankę zasługuje park zakładowy o 170 morgowym obszarze utrzymywany wzorowo i słusznie uważany przez szerokie koła kuracjuszy za jeden z najpiękniejszych w Polsce. W parku tym uruchomiono pierwszą w Polsce operę leśną. Ciekawe te widowiska plenerowe organizowane są przez Dyrekcję Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

W spektaklach bierze udział cały zepół artystyczny dyr. Stomy, oraz zaproszeni soliści największych oper polskich.

Prócz tego Zarząd Zdrojowiska stara się o różne inne imprezy rozrywkowe. Ostatnio np. urządzono konkurs tańca, w którym 3 pary zostały nagrodzone. Nie mówimy tu o innych imprezach, które nietylko że bawią kuracjuszy ale zbliżają ich do siebie. —

Solanki Inowrocławkie są w obecnym czasie i warunkach przedmiotem zachwytu i badań lekarzy polskich i zagranicznych, którzy udzielają cennych rad i wskazówek.

O ile warunki gospodarcze pozwolą, Solanki Inowrocławskie rozwiną się jeszcze więcej, ku wściekłości niemieckich „badów".

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 22 8 1932 r.

	a) WOŁY:	
1	pełnomięsiste wytuczone, niezaprzęgane	62 65
	b) BUHAJE:	
1.	wytuczone, pełnomięsiste	68—72
2.	tuczne, mięsiste	60—64
3	nietuczne dobrze odżywione	50—56
4.	miernie odżywione	40—48
	c) KROWY:	
1.	wytuczone, pełnomięsiste	64—70
.	tuczne, mięsiste	40—48
	nietuczne, dobrze odżywione	30—38
	miernie odżywione	20—22
	d) JAŁOWICE:	
	wytuczone, pełnomięsiste	76—80
	tuczne, mięsiste	68—72
.	nietuczne, dobrze odżywione	54—64
.	miernie odżywione	44—50
	e) MŁODZIEŻ:	
1.	dobrze odżywiona	40—50
	f) CIELĘTA:	
1.	najprzedniejsze cielęta, wytu-	66—78
2.	tuczne cielęta	60—64
3	miernie odżywione	46—40

II. ŚWINIE (tuczniki).

1.	pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	116—120
.	pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	118—118
3.	pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi	80—84
.	mięsiste świnie ponad 80 kg.	80—90
5	maciory i późne kastraty	72—60

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 27. 8. 32 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę w **Zakładach Przemysłowych Kowalewo** najwięcej dającemu za gotówkę: 868/32
aparat do suszenia owocu, maszynę do liczenia i szafę żelazną do pieniędzy.

Rogowski, komornik sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 27. 8. 32 r. o godz. 11-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji **w Sierakowie u p. Władysława Piórkowskiego** najwięcej dającemu za gotówkę: 851/32
30 klaft torfu.

Rogowski, komornik sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 26. 8. 32 r. o godz. 12-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w Szewach u p. **Alfonsa Górskiego** najwięcej dającemu za gotówkę: 785/32
2 powózki, samochód osobowy, 76 par rogów różnego gatunku, radjo 4-lampkowe, fuzję, fortepian, 4 kanapy, 2 fotele, stół, 6 foteli małych i 130 ctr. mączki kartoflanej.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26. sierpnia br. o godz. 15,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Władysława i Wiktorji małż. Jankowskich w Podzamku Golubskim:**
1 konia (wałach), 10 fur żyta w słomie i 1 centryfugę. 583/32

(—) Litwin, kom. sąd. w Golubiu.